

Marian Pełczyński

Czy Ferdynand Hoesick zawsze fantazjował?

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 6, 436-440

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN PEŁCZYŃSKI

CZY FERDYNAND HOESICK ZAWSZE FANTAZJOWAŁ? ¹

„Ogłoszenie listu Juliusza Słowackiego do Konstantego Gaszyńskiego o *Anhellim*² przypomniało znowu sprawę tłumaczenia na język francuski *Anhellego*, którego dokonał Gaszyński. Przekładu dotąd nie odnaleziono [...]“, pisał 54 lata temu Wiktor Hahn w artykule pt. *O tłumaczeniach francuskich Anhellego* w „Pamiętniku Literackim“³. Odtąd, jak by się zdawać mogło, uznano tę sprawę za przesądzoną. Wynikałoby to przypuszczenie stąd, że i w bibliografii W. Hahna załączonej do najnowszego wydania *Dzieł wszystkich J. Słowackiego*⁴ głucho o tym przekładzie, a co więcej, nie zidentyfikowano autorstwa rękopiśmiennego fragmentu przekładu francuskiego tego utworu znajdującego się w zbiorach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod sygnaturą 4807 II⁵.

A przecież przekład ten istniał. Wiemy o tym nie tylko ze wspomnianego wyżej listu Słowackiego do Gaszyńskiego i z kilku wypowiedzi Zygmunta Krasińskiego zawartych w korespondencji z Gaszyńskim, ale i z notatki w poznańskim „Tygodniku Literackim“⁶.

Słowacki w liście z Paryża z dnia 22 maja 1839 roku pisał: „Kochany Gaszyński! Odebrałem Twój listek, w którym mi donosisz, żeś przetłumaczył *Anhellego*. Wdzięczny Ci jestem, ale razem niespokojny o los Twego tłumaczenia, to jest o jego księgarskie ochrzczenie. Albowiem wątpię, aby się znalazł jaki księgarz, biorący na siebie wydanie dziełka [...] Dla Twego *Anhellego* najlepsza byłaby droga przez Chopina do pani Sand, a przez panią Sand do »Revue des deux mondes« [...] Oddałem list Sło-

¹ Komunikat referowany na posiedzeniu Komisji Filologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk dnia 15 XII 1956.

² L. Méyé t, *Słowacki o „Anhellim“*, „Gazeta Lwowska“, 1902, nr 119—122.

³ W. H a h n, *O tłumaczeniach francuskich „Anhellego“*, „Pamiętnik Literacki“, 1903, II, s. 260—261.

⁴ J. S ł o w a c k i, *Dzieła wszystkie* pod red. J. Kleinera. Wyd. 2, t. 3, Wrocław 1952, s. 209—211.

⁵ *Ibidem*, s. 210.

⁶ „Gaszyński ukończył tłumaczenie francuskie *Anhellego*“. „Tygodnik Literacki“, 1839, II, nr 33, z dn. 11 XI, s. 264 (cyt. za: J. M a c i e j e w s k i, *Słowacki w Wielkopolsce*, Wrocław 1955, s. 30).

waczyńskiemu, który się także zgadza, iż najlepiej byłoby tentować o umieszczenie tego dziełka w »Revue« [...]»

Zygmunt Krasiński w liście z 19 października 1839 r. pisze: „Winiszuję Ci zapoznania się z panią Sand [...]» i w tymże liście dalej: „Chciałbym Twoje tłumaczenie *Anhella* czytać“⁷. Tak więc pierwszą połowę roku 1839 przyjąć możemy za datę powstania poszukiwanego przekładu. Co więcej, dowiadujemy się z listu Krasińskiego, że zgodnie z życzeniem Słowackiego Gaszyński nawiązał kontakt z panią Sand. Kontakt, jak się zdaje, bezowocny, przynajmniej w odniesieniu do publikacji przekładu w „Revue des Deux Mondes“. *Anhelli* w tym piśmie nie ukazał się, jak ustalił W. Hahn w swoim artykule. Ciekawe byłoby odszukanie jakichś materiałów, które mogłyby naświetlić choć w części tę sprawę. Mimo jednak wszczętych poszukiwań nie udało mi się natrafić na takie materiały. Co prawda w Bibliotece Polskiej w Paryżu znajdują się listy Gaszyńskiego do Słowackiego z lat 1833—1845, w których może dałoby się coś znaleźć, jednak na razie, prawdopodobnie wskutek czasowego zamknięcia tej Biblioteki, nie udało mi się do nich dotrzeć.

Polemizując we wspomnianym artykule z „fantazjami“ F. Hoesicka, który twierdził, że około roku 1847 wyszło drukiem tłumaczenie Gaszyńskiego, Wiktor Hahn w oparciu o informacje Władysława Mickiewicza i Władysława Strzembosza dochodzi do wniosku, że przekład ten nie ukazał się w druku, a „wiadomość p. Hoesicka“⁸ okazała się nieprawdziwą“.

Czy były to jednak tylko fantazje pana Hoesicka?

Zygmunt Krasiński w liście do Gaszyńskiego z dnia 3 maja 1847 roku prosi: „Jeśli możesz, zaabanduj mi tłumaczenie *Anhellego*“⁹. „Zaabanduj“, to znaczy przeslij pod opaską, jak się przesyła druki, a zwłaszcza czasopisma. Mamy więc znów wskazówkę, że jednak doszło we Francji do druku tego tłumaczenia, które musiało ukazać się niewiele czasu przedtem. Gdzież jednak mogło się ukazać? Że nie natrafiono na nie tak długo, złożyły się na to niewątpliwie różne okoliczności. Nie najmniejszą z nich było zbytne sugerowanie się wskazówkami zawartymi w liście Słowackiego i w notacie Hoesicka, która zresztą nie tyle była „fantazją“, ile nieścisłą, widocznie pochodząca z trzeciej ręki i niedokładnie zachowana została w pamięci, przez co uległa zniekształceniu. Badano więc tylko te czasopisma, o których tam jest mowa, to jest w „Revue des deux mondes“ i „Revue Nouvelle“, nie próbując zapewne sięgać do czasopism innych, choć wiadomo było, że Polacy drukowali swe prace i gdzie indziej. Gabriel Korbut np. podaje, że „Edmund Chojecki [...] od 1846—47

⁷ Listy Zygmunta Krasińskiego do Konstantego Gaszyńskiego, Lwów 1882, s. 148.

⁸ F. Hoesick, *Życie Juliusza Słowackiego*, t. 3, s. 426, u. 1.

⁹ Na wypowiedź tę nie zwrócił uwagi W. Hahn w swoim artykule.

pisywał artykuły do »Revue Indépendante«¹⁰. Nie sięgał jednak widocznie do tego pisma, jeżeli nie natrafił na interesujący nas przekład. Gdyby leżało w planach jego wydawnictwa wykorzystanie zawartości czasopism, byłibyśmy dawno w posiadaniu straconej, jak by się zdawać mogło, pozycji. Nie możemy jednak czynić tu niewczesnych zarzutów, skoro do dziś mimo mrówczej pracy nie zdobyliśmy się jeszcze na pełne zestawienie zawartości czasopism polskich, a cóż dopiero mówić o zagranicznych. Stwierdzić jednak musimy, że druk przekładu *Anhellego* musiał przejść bez echa wśród emigracji polskiej, jeżeli nie dostrzegli go W. Mickiewicz i Strzembosz.

Z uprzejmie nadesłanych mi przez W. Hahna informacji wynika, że uczony ten nie zaprzestał poszukiwań starając się wszelkimi drogami dojść prawdy o owym przekładzie. Dostępne mu źródła nie dały jednak zadowalających rezultatów. Nic nie wspomina o przekładzie Gaszyńskiego doskonały znawca życia i twórczości Gaszyńskiego, Paul Cazin. T. Kocowski w *Bibliographie des principales traductions françaises de J. Słowacki* (Paris 1927) wymienia wprawdzie przekład z 1847 r., nie zna jednakże nazwiska tłumacza. Jan Lorentowicz w pracy *J. Słowacki wśród Francuzów* (Warszawa 1927) zupełnie nie wspomina o interesującym nas przekładzie. Józef Birkenmajer w „Pamiętniku Literackim“ z r. 1928 (s. 666) pisze o przekładzie Gaszyńskiego jako zamierzonym. Dopiero w roku 1935 Lorentowicz (*La Pologne en France*, Paris 1935, t. 1, s. 29, poz. 402) daje dokładną notatkę bibliograficzną tego druku. Co więcej, podaje on jeszcze jeden, nie znany ostatnio opublikowanej bibliografii przekładów J. Słowackiego przekład *Anhellego*, dokonany w r. 1862 przez Chojeckiego. Żaden jednak recenzent tej pracy nie wspomniał nawet słowem o przekładzie Gaszyńskiego. Kiedy W. Hahn, tuż przed ostatnią wojną, dowiedział się, że przekład ten miał się ukazać w „Revue Indépendante“, rozpoczął kwerendę w bibliotekach polskich, jednakże bez skutku.

W tych warunkach jedynie przypadek (na razie) poza bibliotekami francuskimi mógł doprowadzić do odnalezienia druku przekładu Gaszyńskiego oraz do zidentyfikowania przy tej okazji autora przekładu, znajdującego się w rękopiśmiennych zbiorach Ossolineum. Przeoczenie tego druku przez Władysława Mickiewicza, Strzembosza, Cazina i innych z trudem da się wytłumaczyć. Nie jest też jasne, dlaczego W. Hahn nie wykorzystał notatki Lorentowicza (choćby i nie oglądając druku) i nie podał wzmianki o tym w swojej bibliografii przekładów J. Słowackiego.

Przeglądając i porządkując duże ilości pojedynczych zeszytów czasopism różnojęzycznych nagromadzonych w nie opracowanej dotąd¹¹ części

¹⁰ G. Korbut, *Literatura polska...*, t. 3, 1930, s. 240.

¹¹ Obecnie dział ten został ujęty w osobnym katalogu.

zbiorów Biblioteki Kórnickiej natrafiłem na odosobniony tom paryskiej „Revue Indépendante“, pisma, którego zaledwie pojedyncze zeszyty znajdują się jeszcze w bibliotekach Uniwersytetu Warszawskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego¹². W tomie tym, ósmym, z roku 1847, w zeszycie z 25 kwietnia (a więc na tydzień przed listem Krasińskiego z dnia 3 maja), na s. 401—435 znalazłem uznany za zaginiony przekład *Anhellego*, dokonany, jak podaje wyraźnie autor krótkiej przedmowy, przez Konstantego Gaszyńskiego.

Redaktor naczelny tego pisma, ukrywający się pod kryptonimem P. D. (zapewne Pascal Duprat, od dawna współpracownik redakcji tego pisma) przedstawiając publiczności francuskiej utwór Słowackiego pisze: „*L’auteur, M. Slowacki, est l’un des représentants les plus distingués de cette littérature slave, que les révolutions politiques ont naturalisée sur notre sol. Un des compatriotes du poète, poète lui-même, M. Gaszyński, a eu l’heureuse idée de le [tj. Anhellego] traduire en français. C’est sa traduction que nous offrons à nos lecteurs*“.

Tak więc po wielu latach dotarliśmy wreszcie (równocześnie, choć innymi drogami, z W. Hahnem) do tekstu przekładu Gaszyńskiego na terenie bibliotek krajowych.

Wspominaliśmy o bezowocności prób uzyskania pomocy w publikacji przekładu od pani Sand. Umieszczenie przekładu w „Revue Indépendante“ daje jednak prawo do przypuszczenia, że pomoc ta, choć nie otwarła łamów „Revue des Deux Mondes“, jednak umożliwiła publikację w cytowanym piśmie, którego parę lat przedtem p. Sand była redaktorką, a w 1847 r. zapewne jeszcze współpracowniczką. Wobec braku odpowiednich materiałów w kraju nie możemy tego z całą pewnością ustalić. Wiemy o tym, co było w latach 1842 i nast. na podstawie posiadanych egzemplarzy we wspomnianych bibliotekach uniwersyteckich.

Co jednak stało się z rękopisem przekładu? Autograf zapewne ugrzązł w archiwach redakcyjnych „Revue Indépendante“ i jeżeli archiwum takie przechowało się gdzieś we Francji, może w Bibliothèque Nationale, nie trudno chyba będzie do niego dotrzeć. Wspomniałem jednak przedtem o rękopisie Ossolineum. Znalazłszy o nim wzmiankę we wspomnianej bibliografii W. Hahna skrupulatnie zestawilem odnaleziony w Bibliotece Kórnickiej tekst drukowany (sygn. Cz. 21144) z owym rękopisem. Okazało się, że obszerny fragment ów jest kopią, chyba współczesną, tego właśnie przekładu. Niewielkie różnice w przekładzie wskazują, że kopia powstała

¹² Już po oddaniu do druku niniejszego komunikatu odnalazłem wśród nie skatalogowanych czasopism w Bibliotece Pozn. Tow. Przyj. Nauk kilkanaście zeszytów tego pisma, a wśród nich zeszyt zawierający przekład Gaszyńskiego (sygn. 73 424 II). Jest to więc drugi egzemplarz znajdujący się na terenie kraju.

przypuszczalnie wcześniej, niż utwór ukazał się w druku. Druk bowiem wykazuje poprawki językowe w przekładzie, gdy tymczasem w rękopisie znajdują się oczywiste niezręczności. Czyje to błędy? Gaszyńskiemu przypisuje się wirtuozerię we władaniu językiem francuskim¹³. Trudno to będzie ustalić. Być może, że kopia ta została dokonana z brulionu Gaszyńskiego, który potem uległ „wygładzeniu“. Zestawienie tej kopii z autografami Gaszyńskiego (czego już próbowano kiedyś przy pomocy J. Czubka) wykazuje, że pisana jest inną ręką, o dukcie pisma romańskim, jak to odnotował Czubek na obwolucie tego rękopisu. Być może, dokonał jej Francuz, dla którego trudne były niektóre pojęcia i nazwy, jak np. Szaman pisany jest tu raz jako „Chanam“, drugi raz poprawnie.

Obszerny ten fragment zawiera następujące partie utworu: od r. IV, werset 8 (*Se souleva et s'assit* [...]) do r. VII, wers. 1 (do słów: *car nous sommes arrivés*) i od r. IX, wers. 11 (*et il ordonna aux esprits* [...]) do r. XI wers. 47 (do słów: *Et aussitôt il entendit sortir de la terre la même voix qui*). W r. XI brak wers. 15 (*Pourquoi un ouragan ne se lève-t-il pas*...).

Pozostawiając ocenę artystyczną i językową przekładu fachowcom przypominam, że odnalezione przeze mnie dwa egzemplarze tekstu przekładu *Anhellego* są w Polsce, jak się zdaje, jedyne, i sądzę, że nie od rzeczy byłoby przedrukowanie tego przekładu i szersze udostępnienie go badaczom twórczości tak Słowackiego, jak i Konstantego Gaszyńskiego.

¹³ J. B. Gaut w „Le Mémorial d'Aix“, w numerze z 14 października 1866 pisze: „C'était un spectacle curieux de voir une feuille française rédigée par un Polonais qui rivalisait par la correction et l'elegance de son style avec les écrivains français“ (cyt. za: P. Cazin, *Un poeta Polacco giornalista in Provenza*, [w:] *Ricerche slavistiche*, vol. 3, 1954, s. 268).